

TADEUSZ MANTEUFFEL

W PIĘTNASTOLECIE INSTYTUTU HISTORII

Piętnaście lat działalności to okres zbyt krótki, aby go traktować jako jubileusz. Jest jednak dostatecznie długi, by zastanowić się nad dotychczasową działalnością Instytutu Historii PAN i zanalizować zarówno jego osiągnięcia jak błędy, a na tym tle przedstawić jego zamierzenia na przyszłość.

Potrzebę stworzenia Instytutu Historii odczuwali nasi badacze już w zaraniu odradzania się państwowości polskiej. Na konferencji w sprawie organizacji nauki historycznej w Polsce, odbytej w Warszawie wiosną 1920 r. wysunięto postulat powołania go do życia. Prawda, że jego zadania projektodawcy ograniczali do działalności edytorskiej, pragnąc uczynić zeń placówkę umożliwiającą intensyfikację publikacji źródeł.

Ten słuszny postulat nie doczekał się realizacji w okresie międzywojennym. Towarzystwa naukowe z Polską Akademią Umiejętności na czele utraciły na skutek wojny i wstrząsów walutowych większość posiadanych kapitałów, zaś Ministerstwo WRiOP, do którego kompetencji należała opieka nad nauką, nie dysponowało na ten cel potrzebnymi środkami. Tak więc postulat powołania Instytutu Historii powiększył liczbę projektów, których słuszność uznawano, nie widząc jednak możliwości wprowadzenia ich w życie.

Sprawa odżyła dopiero po II wojnie światowej, kiedy w związku z Kongresem Nauki Polskiej i Konferencją metodologiczną historyków polskich, odbytą na przełomie roku 1951 i 1952 w Otwocku, biorący w niej udział badacze ponowili apel w sprawie powołania do życia Instytutu Historii.

Postulat ten życzliwie przyjęty przez czynniki rządowe przekazano do realizacji powstającej Polskiej Akademii Nauk. Powołana z jej ramienia komisja organizacyjna w ciągu drugiego półrocza 1952 roku opracowała projekt organizacji Instytutu Historii i omówiła jego zadania.

Odbiegały one znacznie od tych, jakie wysuwali projektodawcy z roku 1920. Jako naczelne zadanie wysunięto potrzebę opracowania nowej marksistowskiej syntezy *Historii Polski*. Miała to być praca zespołowa, wykonywana zarówno przez pracowników Instytutu Historii, jak historyków zatrudnionych w szkolnictwie wyższym. Wyobrażano sobie optymistycznie, że pracę tę da się wykonać w niedługim czasie około 5 lat. Poza sprawą syntezy postulowano zajęcie się dziedzinami historii uprawianymi w sposób niedostateczny lub wymagający rewizji dawnych poglądów. Tak więc wysunięto na czoło badania nad historią gospodarczą i społeczną, z drugiej zaś strony nad dziejami odzyskanych prowincji zachodnich — Śląska i Pomorza. W tym stanie rzeczy edycja źródła odsunęła się na plan dalszy. Instytut natomiast położył duży nacisk na publikowanie przejętej od Polskiego Towarzystwa Historycznego bibliografii bieżącej.

Brak doświadczenia sprawiał, że w pierwszych latach działalności plany badawcze Instytutu nie były wewnętrznie skoordynowane, a niejednokrotnie nie były nawet realne. Terminy zaś wykonania zaplanowanych prac były z reguły podawane w sposób optymistyczny.

W związku z zamierzonymi zadaniami Instytut Historii w swoim pierwszym statucie z roku 1953 został podzielony na 17 jednostek badawczych, a mianowicie na 11 działów — 1. historii Polski do połowy XVIII wieku, 2. historii Polski od połowy XVIII w. do roku 1864, 3. historii Polski od roku 1864 do 1917/18, 4. historii Polski od 1917/18 do 1944, 5. historii Polski Ludowej, 6. historii narodów ZSRR, 7. historii krajów Demokracji Ludowej, 8. historii powszechnej, 9. religioznawstwa, 10. historii sztuki wojennej, 11. archiwoznawstwa oraz 6 zakładów, a mianowicie 12. historii Śląska, 13. historii Pomorza, 14. historii historiografii, 15. wydawnictw źródłowych, 16. atlasu historycznego i 17. dokumentacji.

Tak bardzo rozbudowana organizacja wewnętrzna w ówczesnych warunkach mogła być traktowana jedynie jako postulat wskazujący dziedziny, którymi Instytut powinien się zająć. Brak odpowiednich specjalistów, jakich wyłącznym źródłem było odbudowujące się po stratach wojennych szkolnictwo wyższe, zmusił w praktyce Akademię do znacznego ograniczenia tego programu. W rezultacie Instytut Historii, rozpoczynając w roku 1953 swą działalność, zamiast 17 jednostek badawczych mógł uruchomić tylko 9. Były to trzy działy: 1. historii Polski do połowy XVIII wieku, 2. historii Polski od połowy XVIII w. do 1864 r. 3. historii powszechnej oraz sześć zakładów: 4. historii Śląska, 5. historii Pomorza, 6. historii historiografii, 7. wydawnictw źródłowych, 8. atlasu historycznego, 9. dokumentacji.

Samodzielna kadra Instytutu Historii składała się w tym czasie wyłącznie z pracowników szkolnictwa wyższego, zatrudnionych przez Polską Akademię Nauk na drugim etacie. Nawet wśród kadry pomocniczej nie brakło asystentów szkół wyższych, zatrudnionych co prawda na pół etacie w Instytucie. Było to koniecznością, powstająca bowiem Akademia i jej placówki nie znalazłyby na rynku pracy potrzebnych do uruchomienia swej działalności specjalistów. Instytut Historii przeciwstawił się natomiast propagowanej podówczas tendencji sprowadzania pracowników naukowych z prowincji do Warszawy. Nie chcąc więc ogołacać jej z wartościowego elementu, umiejscowił niektóre ze swych placówek poza stolicą, a mianowicie w Krakowie, Wrocławiu, Poznaniu, Łodzi i Toruniu.

Kadra, jaką dysponował Instytut Historii rozpoczynając swą działalność była pozbawiona specjalistów nie tylko z zakresu historii współczesnej, ale nawet końca XIX w. Szkolnictwo wyższe niewiele w tej dziedzinie mogło pomóc, nieliczni bowiem historycy dziejów najnowszych nie mogli nawet obsadzić wykładów w macierzystych uczelniach. Toteż pierwsza próba uruchomienia działu III, poświęconego historii Polski od roku 1864 do 1917/18 skończyła się niepowodzeniem. Trzeba było rozpocząć od kształcenia kandydatów na pracowników deficytowych dziedzin we własnym zakresie. Nie była to sprawa łatwa i przede wszystkim wymagała długiego czasu.

Jednym ze sposobów rozwiązania tych trudności były dyskusje, organizowane w związku z pracami podejmowanymi przez Instytut. Dotyczyły one przede wszystkim przygotowywanej syntezy *Historii Polski*, którą w trakcie opracowywania poszczególnych tomów parokrotnie publicznie omawiano. Poszczególne placówki odbywały również zebrania

naukowe swoich współpracowników. W wielu jednakże wypadkach, zwłaszcza jeśli chodziło o zainteresowanie większej liczby osób nie związanych z Instytutem odwoływano się do pomocy Towarzystwa Miłośników Historii. Zwoływane przez tę organizację zebrania zapewniały Instytutowi możliwość nawiązywania szerszych kontaktów.

W ciągu piętnastu lat istnienia Instytutu Historii zmieniały się warunki pracy naukowej, dorastała młoda kadra badaczy, powstawały wyspecjalizowane placówki, które przejmowały niektóre zadania przewidziane pierwotnie dla Instytutu Historii. Nabyte doświadczenie skłaniało poza tym kierownictwo do odmiennego zgrupowania personelu badawczego. Pociągało to za sobą parokrotne zmiany pionu organizacyjnego Instytutu, który ostatecznie ukształtował się w końcu 1967 r. jak następuje: Dział I zajmujący się historią polską i powszechną do schyłku XV w., Dział II — historii polskiej i powszechnej od schyłku XV w. do 1764 r., Dział III — historii polskiej i powszechnej okresu 1764—1864; Dział IV — historii polskiej i powszechnej okresu 1864—1918; Dział V — historii polskiej i powszechnej okresu 1918—1939; Zakład II wojny światowej i okupacji; Zakład historii PRL; Zakład historii Śląska XIX i XX w.; Zakład historii Pomorza; Samodzielna pracownia historii Bałtyku, Zakład historii Państwa i Prawa, Zakład historii Europy środkowej i wschodniej, Zakład historii historiografii, Zakład Atlasu Historycznego, Zakład Dokumentacji oraz Zakład Bibliografii XIX i XX w. Obok istniejących dotąd oddziałów prowincjonalnych powołano dwa dalsze w Gdańsku i Szczecinie.

Synteza historii Polski pozostała wprawdzie głównym zadaniem Instytutu Historii, ale niezależnie od niej są prowadzone prace nad wielotomowymi syntezami dziejów Śląska i Pomorza. Podejmując decyzję ich opracowania Instytut Historii wychodził z założenia, że dzieje obu tych dzielnic odzyskanych w obecnych granicach dopiero w roku 1945, wymagają nowego opracowania. Przedwojenne bowiem dzieła w sposób niedostateczny, a jeśli chodzi o historiografię niemiecką — tendencyjny, zajmowały się tymi obszarami.

Inny charakter ma zainicjowana przez Instytut Historii seria kompendiów z zakresu nauk pomocniczych historii. W tym przypadku Instytut wystąpił w roli organizatora i firmanta wydawnictwa, którego zadaniem jest obudzenie zainteresowania tą zaniedbaną od czasu wojny dziedziną oraz umożliwienie czytelnikowi polskiemu prowadzenia prac hermeneutycznych nad źródłami krajowymi.

Podstawowym obowiązkiem każdej placówki badawczej jest przygotowanie dokumentacji dla specjalistów danej dziedziny wiedzy. Zadanie to Instytut Historii spełnia dwojako. Z jednej więc strony przez podjęcie prac bibliograficznych, których rezultatem jest *Bibliografia historii polskiej* ukazująca się bieżąco, *Bibliografia historii polskiej XIX w.*, będąca kontynuacją *Bibliografii Finkla* oraz *Bibliografia selekcyjna historii polskiej* wzorująca się na niemieckim Dahlmann-Waitz'u. Z drugiej strony Instytut podjął od roku 1957 kontynuację *Polskiego Słownika Biograficznego*, wydawanego w latach 1935—1949 z przerwą wojenną przez Polską Akademię Umiejętności.

Kosztowne i pracochłonne publikowanie źródeł należy również do zakresu działalności Instytutu Historii. Trzeba przy tym stwierdzić, że w pracy edytorskiej Instytutu bierze udział zarówno jego własny personel jak badacze z nim związani i liczący bądź na pomoc finansową przy realizacji własnych inicjatyw, bądź też nawet tylko na firmowanie

rezultatów ich pracy. Jedna z serii źródłowych, poświęcona powstaniu 1863 roku jest wspólnie wydawana przez Instytut Historii PAN oraz Instytut Słowianoznawstwa Akademii Nauk ZSRR. Do chwili obecnej pod nagłówkiem Instytutu ukazało się 80 tomów wydawnictw źródłowych. Pod względem chronologicznym na okres do XV wieku przypadło 9 tomów, na wieki XVI—XVII — 26, na wiek XVIII — 18, na wiek XIX — 17, a na wiek XX — 10 tomów. Podany wyżej podział ma charakter orientacyjny, niektóre bowiem tomy nie dały się zamknąć w tych ramach.

Niemniej kosztowne i pracochłonne są badania z zakresu geografii historycznej. Mają one na celu: 1. zapewnienie oprawy kartograficznej wydawnictwom Instytutu, 2. opracowanie atlasu historycznego Polski oraz 3. przygotowanie słownika historyczno-geograficznego ziem polskich do końca XV wieku.

Mimo trudności wydawniczych Instytut Historii stara się ogłaszać drukiem większość rozpraw monograficznych, będących owocem pracy badawczej jego personelu. Kolegium przywiązuje duże znaczenie zwłaszcza do publikacji rozpraw doktorskich i habilitacyjnych, godząc się w drodze wyjątku na druk prac osób nie należących do swego personelu. Do chwili obecnej ukazały się pod firmą Instytutu 95 tomów monografii. Stosując analogiczny jak przy wydawnictwach źródłowych podział, można zaliczyć 20 tomów do okresu do XV wieku, 17 — do wieku XVI—XVII, 18 do wieku XVIII, 24 do wieku XIX oraz 16 do wieku XX. W związku z tym działem wydawnictw należy stwierdzić, że podane powyżej liczby nie obejmują całej produkcji piśmienniczej personelu Instytutu. Poważna bowiem jej część, zwłaszcza z dziedziny historii najnowszej, jest wydawana przez różne firmy wydawnicze w ramach ich własnej puli.

Wreszcie Instytut Historii wydaje regularnie przejęty od Polskiego Towarzystwa Historycznego „Kwartalnik Historyczny“, dwa półroczniki — „Acta Poloniae Historica“ i „Czasopismo Prawno-Historyczne“ oraz 7 roczników: „Studia Źródłoznawcze“, „Odrodzenie i Reformacja“, „Materiały i Studia z okresu 1914—1939“, „Materiały i Studia z dziejów II wojny światowej“, „Polska Ludowa“, „Studia z dziejów ZSRR i Europy Środkowej“ oraz „Historyka“.

Statystycznie działalność wydawnicza firmowana przez Instytut Historii przedstawiała się w minionym piętnastoleciu, jak następuje:

Rok	1953	liczba pozycji	1	arkuszy	wydawniczych	153,00
1954	4	4	4	4	4	318,99
1955	14	14	14	14	14	659,55
1956	12	12	12	12	12	609,56
1957	21	21	21	21	21	921,41
1958	25	25	25	25	25	894,60
1959	18	18	18	18	18	696,10
1960	25	25	25	25	25	862,10
1961	18	18	18	18	18	568,25
1962	31	31	31	31	31	1 070,00
1963	27	27	27	27	27	961,73
1964	32	32	32	32	32	822,80
1965	26	26	26	26	26	955,75
1966	23	23	23	23	23	762,70
1967	38	38	38	38	38	1 085,12.

Charakter badań historycznych sprawia, że większość personelu naukowego Instytutu Historii nie jest związana godzinową dyscypliną pracy w jego lokalu. W zależności od potrzeb pracują oni w archiwach, bibliotekach, a niejednokrotnie nawet w domu. Kontrola opiera się przeto na sprawozdaniach z wykonanej pracy kontrolowanych przez kierowników pracowników, działów względnie zakładów.

Nie zwalnia to jednakże Instytutu od gromadzenia pomocy naukowych, których bądź inne biblioteki w kraju nie posiadają, bądź też które są niezbędne w drugim egzemplarzu jako materiał roboczy w poszczególnych pracowniach. Do pomocy pierwszego rodzaju wypadnie zaliczyć przede wszystkim periodyki historyczne, krajowe i zagraniczne, one bowiem pozwalają badaczowi orientować się na bieżąco w postępach wiedzy interesującej go dziedziny. Na tym odcinku biblioteka centralna Instytutu wysunęła się na pierwsze miejsce w kraju, dysponując w chwili obecnej przeszło dwustu periodykami specjalistycznymi ze wszystkich stron świata. Jeśli chodzi o drugi typ pomocy, biblioteka współdziała ściśle z Instytutem Historycznym Uniwersytetu Warszawskiego, uzgadniając z nim politykę kompletowania zbiorów i przekazując w charakterze depozytu pozycje, które tam raczej powinny się znaleźć. Kompletowanie biblioteki odbywa się zarówno w drodze zakupów jak wymiany. O jej rozmiarach świadczą dane ostatnie, stwierdzające, że Instytut pozostaje w stosunkach wymiennym z 232 kontrahentami, uzyskując z tego tytułu w 1967 roku 242 periodyki i 385 tomów wydawnictw zwartych. Biblioteka centralna liczy obecnie, tzn. w końcu 1967 roku 6480 pozycji inwentarzowych druków zwartych oraz 680 tytułów czasopism, razem w 19 539 tomach. Poza Warszawą większą bibliotekę posiada ze względu na charakter swej pracy Zakład Dokumentacji w Krakowie. Liczy ona 8425 tomów.

W dziedzinie stosunków międzynarodowych Instytut Historii utracił wprawdzie z chwilą powołania w roku 1959 Komitetu Nauk Historycznych prawo reprezentowania na zewnątrz polskiej nauki historycznej jako całości, utrzymał jednak kontakty w skali własnych potrzeb i zainteresowań. Idą one zarówno w kierunku tworzenia platformy współpracy naukowej z odpowiednimi instytucjami zagranicznymi, jak wysyłania własnego personelu bądź to dla przeprowadzenia kwerend w archiwach i bibliotekach zagranicznych, bądź też na staże naukowe.

W pierwszej dziedzinie warto zanotować powołanie do życia wspólnej redakcji polsko-radzieckiej wydawnictwa źródeł, dotyczących powstania 1863 r. Warto poza tym zasygnalizować istnienie komisji mieszanych polsko-niemieckiej, polsko-czechosłowackiej i polsko-węgierskiej. Omawiają one zagadnienia interesujące obie strony.

Jeśli chodzi o drugą dziedzinę, wiąże się ona z wyjazdami indywidualnymi personelu. Należy je podzielić wyraźnie na dwie kategorie. Do pierwszej zaliczam wyjazdy związane z uczestnictwem w zjazdach lub konferencjach, z podpisywaniem umów wreszcie podejmowane dla nawiązania kontaktów naukowych. Do drugiej — wyjazdy typu badawczego, związane z kwerendami w archiwach i bibliotekach, posiadające niekiedy charakter kilkumiesięcznych stażów. O rozwoju aktywności Instytutu na tym odcinku świadczą następujące dane:

w roku 1953 —	3	wyjazdy	pierwszej	kategorii,	brak	wyjazdów	badawczych
„ 1954 —	9	„	„	„	„	„	„
„ 1955 —	18	„	„	„	8	„	„
„ 1956 —	28	„	„	„	18	„	„

w roku 1957 — 15 wyjazdy pierwszej kategorii,	37	wyjazdów badawczych
„ 1958 — 4 „ „ „	37	„ „
„ 1959 — 9 „ „ „	26	„ „
„ 1960 — 27 „ „ „	16	„ „
„ 1961 — 22 „ „ „	20	„ „
„ 1962 — 24 „ „ „	22	„ „
„ 1963 — 21 „ „ „	17	„ „
„ 1964 — 11 „ „ „	24	„ „
„ 1965 — 33 „ „ „	20	„ „
„ 1966 — 20 „ „ „	23	„ „
„ 1967 — 21 „ „ „	33	„ „

Wyjazdów badawczych we wspomnianym czasie było ogółem 301.

Podane w powyższym zestawieniu wyjazdy były finansowane zarówno przez Polską Akademię Nauk jak przez instytucje, w których pracownicy Instytutu mieli drugie etaty. Poważna liczba wyjazdów badawczych została sfinansowana w drodze wymiany międzyakademickiej krajów socjalistycznych, stypendiów najrozmaitszych instytucji krajów kapitalistycznych, a w pewnym niewielkim procencie w drodze indywidualnej wymiany bezdekwizowej.

Kadra Instytutu Historii, która w początkach jego istnienia składała się w znacznym stopniu z dwuetatowców, w końcu roku 1967 zatrudniała ich tylko 14. Stało się to możliwe dzięki temu, że Instytut w ciągu minionego 15-lecia wykształcił poważną liczbę pracowników, którzy bądź to w jego ramach, bądź też w różnych szkołach wyższych uzyskali stopnie doktorskie i przeprowadzili habilitacje. Z grona tych ostatnich sporo uzyskało już nominacje profesorskie.

W ciągu 15 lat istnienia Instytutu Historii nadał 46 stopni kandydackich i doktorskich, w tym 7 osobom nie będącym jego pracownikami. W tym samym czasie 26 pracowników Instytutu uzyskało także stopnie w szkołach wyższych.

Instytut Historii przeprowadził także 16 habilitacji, w tym jednej osoby nie należącej do jego personelu. Równocześnie jednak 8 pracowników Instytutu habilitowało się w szkołach wyższych.

Z końcem roku 1967 Instytut zatrudniał 158 pracowników działalności podstawowej, a mianowicie 13 profesorów zwyczajnych, 23 profesorów nadzwyczajnych, 19 docentów, 43 adiunktów, 9 starszych asystentów, 39 dokumentalistów, 7 naukowo-technicznych i 4 bibliotekarzy. Po odliczeniu 4 bibliotekarzy i 6 pracowników nauk.-techn. — 148 pracowników biorących udział w różnego rodzaju pracach badawczych można podzielić pod kątem widzenia okresów chronologicznych, jakimi przede wszystkim się zajmują w następujący sposób: starożytność — 1 osoba, średniowiecze do końca XV wieku — 26, XV—XVIII wieku — 36, wiek XIX oraz lata 1900—1918 — 49, okres międzywojenny 1918—1939 — 20, II wojna światowa 1939—1945 — 10, lata wojenne od 1944 roku — 6. Oczywiście podział ten jest tylko orientacyjny. Olbrzymia większość specjalizuje się w historii Polski, co nie wyklucza jednak sporadycznego poruszania tematyki obcej, zwłaszcza stykowej. Natomiast 15 pracowników reprezentuje specjalizację w historii powszechnej, zwłaszcza XIX i XX w. Niektórzy ze specjalistów historii powszechnej posiadają również prace z historii Polski.

Piętnaście lat minionych zmusza nas również do przedstawienia trudności i popełnionych błędów.

Na czoło wysunąłbym nieopanowaną dotąd w stopniu zadowalającym umiejętność planowania pracy badawczej. W pierwszych latach istnienia Instytutu pod naciskiem różnych inicjatyw wprowadzono do planu pozycje, które nie posiadały realnych warunków wykonania. Przy tych zaś, które nadawały się do realizacji w sposób optymistyczny ustalano datę zakończenia pracy. Przy tematach zespołowych wprowadzono nadmierną liczbę prac materiałowych. Toteż przez długi czas plany Instytutu nosiły charakter zestawu postulatów badawczych, w praktyce tylko częściowo realizowanych. Dziś większość tych błędów należy do przeszłości, a plan coraz częściej pokrywa się z jego wykonaniem.

Rekrutacja kadry powstającego Instytutu odbywała się w sposób żywiołowy. Obawa przed utratą przyznaných etatów sprawiała, że dobór kandydatów nie zawsze był najszczęśliwszy. Wynikające stąd trudności potęgowało to jeszcze, że ze względów uposażeniowych wszystkich pracowników działalności podstawowej zaliczono do pionu naukowych. Spowodowało to w konsekwencji rozciągnięcie na nich obowiązujących w szkolnictwie wyższym przepisów. Polegały one na stałym podnoszeniu kwalifikacji w drodze uzyskiwania w ustalonych terminach stopni naukowych. Nie stosującym się do tych wymogów groziło rozwiązanie umowy i zwolnienie z pracy. Tak więc pomocniczy personel naukowy jeśli się chciał utrzymać w Instytucie powinien maximum swego wysiłku poświęcać na zdobywanie stopni naukowych. Tkwiło w tym oczywiście nieporozumienie. Kształcenie młodej kadry i podnoszenie jej kwalifikacji nie jest dla placówki badawczej celem, ale tylko środkiem dla realizowania jej zadań. Te zaś wymagają zróżnicowanej kadry pracowników. Błędem więc byłoby wymaganie od wszystkich doktoratów i tym bardziej habilitacji. Nie oznacza to również, aby osoby, których nie stać na zdobycie stopni naukowych były w pracach Instytutu zbędne. Przeciwnie, wiele z nich stanowi niezastąpioną kadrę specjalistów.

Trudności związane z opisanym wyżej stanem prawnym sprawiły, że władze przystąpiły po pewnym czasie do wydania zarządzeń, które miały umożliwić podział pracowników działalności podstawowej na kilka kategorii. Wprowadzenie w życie tych przepisów wymagało jednak czasu, a dodatkową trudność sprawiło przewycięzanie ambicji wielu osób, które broniły się przed utratą posiadanego stanowiska pomocniczego pracownika nauki. Stopniowe wprowadzanie do placówek humanistycznych kategorii pracowników naukowo-technicznych oraz wyodrębnienie z grona pomocniczych pracowników nauki bibliotekarzy i dokumentalistów uregulowało w znacznej mierze niezdrową sytuację w pionie pracowników działalności podstawowej.

Przetrwały jednak trudności innego rodzaju. Zdarzają się bowiem wypadki, że pracownicy Instytutu pragnęliby traktować swoje etaty jako dożywotnie stypendia, pozwalające im zajmować się wyłącznie własnym tematem badawczym. Oczywiście jest to nieporozumienie, Instytut bowiem w oparciu o zespoły badawcze powinien podejmować kolektywne opracowanie problemów figurujących w jego planie.

Słabością kierownictwa Instytutu tłumaczyć należy, że z trudem i rzadko decydował się na zwalnianie pracowników nieprzydatnych w pracach placówki.

Orientacja w osiągnięciach i słabościach minionego piętnastolecia pozwalała na wysunięcie prognozy, dotyczącej działalności Instytutu Historii w okresie po rok 1985, tzn. objętym państwowym planem perspektywicznym. Instytut winien się nadal zajmować opracowywaniem

wielkich syntez, publikacją źródeł, monografią z dziedzin przede wszystkim deficytowych, pomocy bibliograficznych, biograficznych i kartograficznych.

W zakresie wielkich syntez Instytut powinien doprowadzić do końca te, nad którymi pracuje w obecnej chwili. Tak więc wydaje się, że do roku 1985 będzie mógł zakończyć opracowywanie nie tylko tomów III (1864—1918) i IV (1918—1939) *Historii Polski*, ale również w razie pomyselnego układu warunków tomu V obejmującego lata 1939—1945. Nie wydaje się natomiast, aby udało się w tym czasie *Historię Polski* objąć dzieje Polski Ludowej. Synteza historii państwa i prawa zostanie natomiast doprowadzona do końca, tzn. włącznie z pierwszymi latami Polski Ludowej. Będą kontynuowane zapoczątkowane już badania nad syntezą historii doktryn polityczno-prawnych, obejmujące okres od starożytności do czasów współczesnych ze szczególnym uwzględnieniem polskiej problematyki. Z innych syntez *Historia Śląska* i *Historia Pomorza* zostaną doprowadzone i zamknięte na roku 1945. Natomiast będące w opracowaniu *Historia Szczecina* i *Historia Gdańska* osiągną współczesność. Równoległe zostaną podjęte prace nad nowymi syntezami, a więc *Historię Warszawy*, *Historię kultury polskiej* i w miarę możliwości *Historię historiografii polskiej*.

Na odcinku średniowiecza w omawianym okresie zwróci się uwagę na przygotowanie nowej wersji *Historii Polski do XV w.*, na publikację źródeł oraz studia monograficzne z historii kultury polskiej i wybranych zagadnień z historii powszechnej.

Na odcinku historii nowożytnej od XVI do XIX w. przystąpi się do przygotowania nowej wersji *Historii Polski do roku 1900*, zwróci się uwagę na publikację źródeł, studia nad ewolucją struktur społecznych oraz nad ustrojem politycznym dawnej Rzeczypospolitej i ziem polskich pod zaborami, wreszcie na studia monograficzne z zakresu historii społecznej i gospodarczej, historii kultury polskiej oraz wybranych zagadnień z historii powszechnej.

Zaś na odcinku historii najnowszej XX w. położy się nacisk na przygotowanie nowej wersji *Historii Polski po roku 1900*, na publikację źródeł, studia monograficzne z zakresu historii politycznej, społecznej, gospodarczej oraz historii kultury polskiej, na studia monograficzne z zakresu historii państwa i prawa, a także z wybranych zagadnień historii powszechnej świata.

W zakresie dokumentacji Instytut będzie kontynuował wydanie bibliografii bieżącej historii Polski, doprowadzi do końca *Bibliografię historii Polski XIX w.*, opracuje nowe, ulepszone wydanie bibliografii selekcyjnej historii Polski, będzie kontynuował publikację *Polskiego Słownika Biograficznego*, utworzy centralny katalog wspomnień i relacji do historii Polski XX w.

Co się tyczy prac kartograficznych planuje się zakończenie roboty nad *Atlasem Historycznym Polski w przekrojach XVI i XVIII w.* doprowadzenie do końca *Słownika historyczno-geograficznego Polski średniowiecznej*, podjęcie prac nad *Atlasem Historycznym Polski w przekroju XIII w.* i nad *Atlasem Historycznym ziem polskich XIX i XX w.*

Wreszcie Instytut zamierza kontynuować kształcenie specjalistów w deficytowych działach źródłoznawczych i nauk pomocniczych historii.

Do realizacji tych zamierzeń Instytut jest kadrowo przygotowany. Jednakże ich urzeczywistnienie na odcinku historii najnowszej zależy również od spraw pozanaukowych. Jeśli bowiem nadal ze względów po-

litycznych nie można będzie poruszać zagadnień posiadających istotne znaczenie dla zrozumienia procesu dziejowego, wszelkie badania naukowe tego okresu staną się nierealne. Pozostanie oczywiście uproszczona popularyzacja, ale zajmowanie się nią nie jest zadaniem Instytutu Historii PAN.

Realizacja planu badawczego na innych odcinkach chronologicznych wymaga jednak spełnienia pewnych warunków. Trzeba do nich zaliczyć większe amizeli to ma miejsce obecnie udostępnienie archiwów zagranicznych, jak również ułatwienie sprowadzenia mikrofilmów i reprintsów sprzedawanych jedynie za wolne dewizy, wreszcie zwiększenie możliwości wyjazdów stażowych do ZSRR, NRD, Czechosłowacji oraz krajów kapitalistycznych, a wśród nich przede wszystkim Francji, Włoch, NRF, Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych. Ze względu na prowadzone badania nad historią tzw. trzeciego świata należałoby również przewidzieć wyjazdy badawcze i do tych krajów.

Istotną także rzeczą jest zmiana stosunku władz do akcji publikowania źródeł. Ma ona na celu zarówno ułatwienie dostępu badaczom do źródeł niekiedy trudno osiągalnych, jak również zachowanie tych materiałów przed zniszczeniem. Abstrahując od kataklizmów tego rodzaju co wojna, trzeba stwierdzić, że czas i ręce użytkowników przyczyniają się do niszczenia unikalnych materiałów archiwalnych. Daje się to odczuć w sposób zwłaszcza dotkliwy w odniesieniu do archiwaliów z ostatniego pięćdziesięciolecia. Zły gatunek papieru, kalki, taśmy maszynowej, a nawet atramentu, rdza spinaczy i metalowych części skoroszytów powodują, że akta te ulegają zniszczeniu. Grozi to nawet aktom z pierwszych lat obecnego dwudziestolecia. Dlatego publikacja źródeł wydaje się sprawą palącą. Natrafia ona na dwie przeszkody. Jedną jest niezrozumienie charakteru tej akcji i jej potrzeby ze strony władz. Są one zdania, że wolno poprawiać i kastrować teksty źródłowe. Jest to tragiczne nieporozumienie, które przynosi niepowetowane szkody nauce. Drugą przeszkodą jest stanowisko czynników nadzorujących działalność wydawniczą w kraju. Chciałyby one również do publikacji źródłowych zastosować krótki okres rotacji właściwy dla wydawnictw innego typu. Wychodząc z założenia, że publikacja źródłowa musi zaspokoić potrzeby nie tylko jednego pokolenia, należałoby w odniesieniu do tego rodzaju pozycji przewidzieć rotację o wiele dłuższą, np. 15—20-letnią.

W dniu 31 grudnia 1967 pion pracowników działalności podstawowej liczył w Instytucie Historii 158 osób, których podział na kategorie omówiony został wyżej. Do roku 1985 z tego grona przejdą w stan spoczynku 43 osoby. Pewna liczba opuści Instytut z innych powodów. Można więc przewidywać, że dzisiejsza kadra ulegnie odnowieniu co najmniej w jednej trzeciej. Zwalniane w ten sposób etaty będzie można zużyć na uzupełnienie składu osobowego komórek badawczych najbardziej przeciążonych pracą.

Omówiona rotacja etatów nie zaspokoi jednak w pełni potrzeb osobowych Instytutu Historii PAN. Jeśli bowiem nawet stan liczbowy personelu w Warszawie pozostanie zamrożony, to w każdym razie trzeba będzie przewidzieć jego zwiększenie w placówkach terenowych. Trudno w odpowiedzialny sposób operować w tej sprawie konkretnymi liczbami. Wydaje się jednak, że powinny ulec pewnej rozbudowie placówki w Krakowie, Poznaniu i Toruniu, znaczniejszy zaś przyrost etatów należałoby przewidzieć dla Szczecina i Gdańska. Być może zajdzie potrzeba powołania do życia placówek w Lublinie i Białymstoku. Natomiast oddział łódzki,

którego pracownicy wykruszyli się z biegiem lat, praktycznie przestanie istnieć.

Etapami świadczącymi formalnie o rozwoju kadry naukowej są osiągnięte kolejno przez kandydata stopnia doktora i docenta. Obowiązujące obecnie przepisy nie odpowiadają jednak potrzebom kształcenia historyków. Na uzyskanie doktoratu młody pracownik w placówce PAN może przeznaczyć 6 lat, a mianowicie dwa jednoroczne turnusy asystenckie oraz dwa dwuletnie turnusy st. asystenta. Natomiast na przygotowanie doktorury pozostawiono mu tylko 3 lata, a mianowicie jeden trzyletni turnus adiunkta. Jest to okres zbyt krótki nawet dla kandydata, który cały czas poświęca opracowaniu rozprawy habilitacyjnej. O ile bowiem w ciągu 6 lat można napisać dobrą pracę doktorską, o tyle w ciągu 3 lat mogą przeprowadzić przewód habilitacyjny jedynie wyjątkowo utalentowani doktorzy. Odstępowanie w praktyce przez Akademię od litery obowiązującej ustawy przemawia przeto za koniecznością jej znowelizowania.

Poznanie przeszłości własnego kraju i narodu przyczynia się w sposób oczywisty do wzmocnienia poczucia narodowego. Zainteresowanie społeczeństwa historią pod tym kątem widzenia jest duże. Świadczy o tym poczytność wielu prac naszych historyków, wysokie nakłady tych książek, z drugiej zaś strony mnożące się wspomnienia i pamiętniki, stawiające sobie jako cel zachowanie dla potomności opisu wypadków, w których uczestniczyli pamiętnikarze.

Znajomość historii jest również ważna dla bieżącej polityki. W stórkach międzynarodowych powołujemy się wciąż na argumenty historyczne, a działacze partyjni i rządowi posługują się nimi z reguły w wystąpieniach oficjalnych. Przykładem może być referat odczytany przez Władysława Gomułkę na uroczystej sesji sejmowej 21 lipca 1966 r.

Aby jednak nauki historyczne mogły przynieść pełną korzyść społeczeństwu i państwu muszą podawać prawdę, oczywiście w granicach, w jakich jest ona poznawalna przez sumiennego badacza w danym okresie. Świadome jej przeinaczanie mimo przejściowych sukcesów niejednokrotnie osiągniętych przez autora przynosi w końcowym rezultacie jedynie szkodę celowi, któremu chciał on służyć.

W badaniach historycznych trudno jednak kierować się wulgarnym utylitaryzmem. Marc Bloch, zamordowany przez hitlerowców francuski historyk, zabierając w tej sprawie głos powiedział: „doświadczenie nauczyło nas przede wszystkim, że nie można rozstrzygać z góry, czy rozważania, z pozoru najbardziej bezinteresowne, nie okażą się pewnego dnia zdumiewająco przydatne dla praktyki“. Nie jest więc wskazane narzucenie badaczom określonej problematyki zainteresowań. Prace pisane „na zamówienie“ z tendencją z góry powziętą są zwykle bezwartościowe. Natomiast każde badanie wpływające z prawdziwego zainteresowania uczonego, przeprowadzone w sposób uczciwy może przynieść korzyści nie tylko teoretyczne, ale również praktyczne. Nie oznacza to jednak, by prace personelu Instytutu miały być chaotycznym zestawem indywidualnych tematów. Powinny być one skoordynowane w ramach wspólnego planu.

Planowanie nauki jest rzeczą trudną. Można bowiem postulować opracowanie konkretnego problemu, a nawet tematu. Nie sposób natomiast przewidzieć, czy podjęte badania doprowadzą do pozytywnego rezultatu. Trudno również podać, w jakim terminie zostaną zakończone. Twórczość historyka bowiem przypomina pod niektórymi względami twórczość artysty. Wiele w jednym i drugim wypadku zależy od dyspo-

zycji psychicznej twórcy. Można przecież przygotować warsztat, zebrać potrzebne materiały, a mimo to, gdy zabraknie impulsu twórczego tej — wyrażając się poetycko — iskry bożej, praca ulegnie zahamowaniu.

Planowanie, zwłaszcza perspektywiczne, nie może przewidzieć zmian zachodzących na przestrzeni lat kilkunastu. Mogą zaś one pokrzyżować nasze zamierzenia i spowodować radykalną zmianę opracowanych w chwili obecnej planów. Przedstawiając więc prognozę działalności Instytutu do roku 1985, musimy z jej problematycznej wartości zdawać sobie sprawę.

Jest wreszcie jeszcze jedna sprawa, którą na zakończenie chciałbym poruszyć. Historia nie zna dogmatów. Samodzielna interpretacja źródeł jest nie tylko prawem, ale i obowiązkiem badacza. Swobodna zaś i nieskrępowana dyskusja warunkuje postęp wiedzy i chroni ją od skostnienia i zamknięcia się w ogólnie przyjętych szablonach. Jeśli więc Instytut Historii PAN ma spełniać rolę ośrodka twórczego oraz inicjatora nowych kierunków badań, winien wiernie przestrzegać tej nie nowej zresztą zasady.